

Przeszło tysiąc
zobowiązań
produkcyjnych
podjęła załoga
portu gdyńskiego
dla uczczenia
projektu
Konstytucji Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej

W POLSKIEJ Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi — to hasło przykuwa wzrok wszystkich zebranych w bogato udekorowanej auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, w której odbywa się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej, poświęcona omówieniu projektu Konstytucji. W sesji obok radnych, biorą również udział delegaci zakładów pracy i młodzież szkolna.

Wprost z pracy, w roboczych kombinazonach przybyli tu robotnicy stoczniowi. Obok nich zasiadają w sali ci, którzy na budowanych w kraju stawkach, rozoszarowani po całym świecie sławę polskiej bandery — marynarze PHM i rybaczy morscy.

Z wielkim entuzjazmem przyjmują zebrani wypowiedź wielokrotnie przewodnika pracy, przewodniczącego Rady Oddziałowej Działu Remontów — Gujskiego, który w imieniu robotników Stoczni im. Komuny Paryskiej oświadcza:

„Nasza załoga postanowiła w lutym br. — dla uczczenia wielkiego dokumentu historycznego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — zaoszczędzić przez podjęcie zobowiązań 55 tys. roboczogodzin przy różnych pracach produkcyjnych, przy budowie nowych jednostek i remontach. Ogólna wartość naszych zobowiązań daje państwu oszczędności ponad 240 tys. złotych. Chcemy w ten sposób umocnić nasze osiągnięcia.”

Proporzec dla załogi baru „Centralnego” Nagrody dla zespołów „W-Z” i „Teatralnej” za zwycięstwo we współzawodnictwie Wrocławskich Zakładów Gastronomicznych

PRZEZ trzy miesiące współzawodniczyły ze sobą zakłady WZG o miano najlepszej placówki masowego żywienia. Współzawodnictwo to przyczyniło się do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych, podwyższenia planów obrotu i podniesienia stopnia umiejętności personelu naszych stołówek i gospód.

Po raz trzeci z kolei we współzawodnictwie zwyciężył bar „Centralny” zdobywając na własność proporzec Dyrekcji Wrocławskich Zakładów Gastronomicznych. „Centralny” odniósł również po ważny sukces zajmując czwarte miejsce w skali ogólnopolskiej. We współzawodnictwie na terenie Wrocławia drugie miejsce przypadło w udziale „W-Z”-ce, trzecie kawiarni „Teatralnej”.

W dniu dzisiejszym o godz. 14-ej odbędzie się w świetlicy WZG uroczyste rozdanie nagród zwycięskim zespołom. Dyrekcja postanowiła nagrodzić wyróżniających się pracowników baru „Centralny”. Robotnik Władysław Bartzak, kierownik kuchni Piotr Laskowski, robotnica Krystyna Malisiak oraz kelnerki Bronisława Jeżyk i Maria Szulmajer otrzymają premie pieniężne.

(Kuź)

W SZÓSTA rocznicę utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej dokonano w Przasnyszu odsłonięcia tablicy ku czci bohaterów ORMO-wców, poległych w walkach z bandami faszystowskimi. Na uroczystości przybyli: Główny Inspektor ORMO — płk. Borkowski, przewodniczący Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Lepert i komendant MO woj. warszawskiego — kpt. Żolichowski. — Na zdjęciu: Fragment defilady.

CAF — Fot. Mottl

SŁOWO POLSKIE



Rok VII. Nr 51 (1871)
Wydanie ABC

Czwartek, 28 lutego 1952 r.

Dziś 4 strony

Cena 15 groszy

Po konferencji agresorów w Lizbonie

W Niemczech zachodnich i we Francji wzmógł się opór mas ludowych przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu

● Kopalnia „Janówce”
● Huta „Batory”
● ZUT „Zgoda”
● ZPG w Grudziądzu
● ZPO im. E. Plater

— oto zakłady pracy
które uzyskały
najlepsze wyniki
w IV kwartale ub.r.

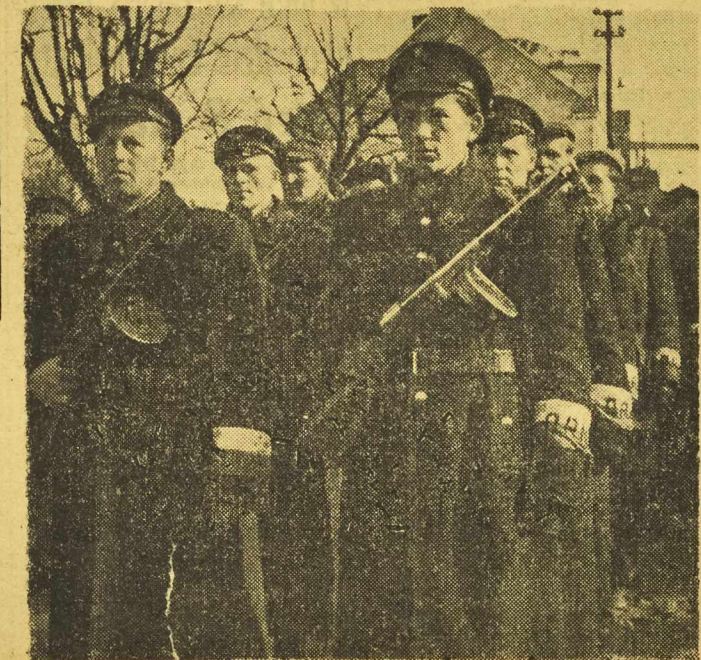
PIĘĆ dużych zakładów wytwórczych, które w swoich przemysłach — górniczym, hutniczym, metalowym, chemicznym i włókienniczym uzyskały w IV kwartale ub. roku w realizacji planów i w pracy związkowej najlepsze wyniki — otrzymało uchwałą Sekretariatu CRZZ zaszczytne wyróżnienia: sztabdary przechodnie CRZZ, tytuł

(Dokończenie na str. 2-ej)



Po objęciu rządów przez lud zmienił się całkowicie obraz Albanii. Z kraju zafaszanego przeobraża się ona w kraj uprzemysłowiony. Załogi fabryk pracują wzorując się na metodach radzieckich. We wszystkich zakładach pracy rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne. — Na zdjęciu: W fabryce tkackiej w Albanii.

Fot. — CAF



Robotnicy niemieccy domagają się ustąpienia rządu bońskiego

BERLIN, 28.II.
PO KONFERENCJI lizbońskiej społeczeństwo zachodnio-niemieckie wzmogło opór przeciwko polityce wojennej Adenauera. Na zebraniach robotniczych, które odbywają się w całej Trizonii, uchwalane są rezolucje potępiające tę politykę i domagające się ustąpienia rządu bońskiego.

UCHWAŁA taka zapadła m. in. na zebraniu 2 tysięcy robotników i urzędników fabryki samochodów „Goliath” w Bremie. Zebrani wezwali wszystkich ludzi pracy Bremy do wspólnej walki z bońską polityką wojenną.

Z Lindau donoszą, że na obwodowym zebraniu delegatów związków zawodowych zaprobowano uchwałę ogólnobawarskiej konferencji związkowej odrzucającej wszelkie formy tzw. udziału Niemiec w „obronie Europy” i zapowiadającą proklamowanie w razie potrzeby strajku powszechnego

Kocioł wysokości 12 pięt zasilać będzie w parę największą na świecie turbine w Zakładach Leningradzkich im. Stalina

MOSKWA.
W ZSRR w Zakładach Leningradzkich im. Stalina buduje się największą na świecie turbinę parową o mocy 150 tys. kw. Kotły parowe dla tej turbiny produkowane są w zakładach „Krasnyj Koteliszczyk” w Taganrogu (miasto nad morzem Azowskim w RFSRR).

Nad stworzeniem konstrukcji kotła dla tej potężnej turbiny pracowali inżynierowie tych zakładów wraz z wybitnymi uczonymi radzieckimi. Po zmontowaniu wszystkich części kotła, jego wysokość sięgać będzie 12 pięt.

W palenisku tego gigantycznego kotła spalać się będzie w ciągu doby około 2 tys. ton węgla. Słainy kotła oraz jego poszczególne części wykonane są z nowych gatunków stali stopowej.

Niektóre rury, którymi popłynie para, pracować będą pod ultra wysokim ciśnieniem.

Robotnicy zakładów Taganrogu rozwinięto współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie tego zaszczytnego zamówienia.

aby przeciwstawić się remilitaryzacji.

Uchwały przeciwko remilitaryzacji, domagające się jednocześnie ustąpienia prawnicowego kierownictwa związkowego, przyjęte zostały jednogłośnie na zebraniach załóg kopalń „Inningshausen-West” w pobliżu Kassel i „Heiligenberg” koło Fritlaru. W dyskusji wszyscy mówcy żądali zastosowania wszelkich środków walki związkowej w obronie przed niebezpieczeństwem wojny.

FALA PROTESTÓW WE FRANCJI

PARYŻ 28.II.
W CAŁEJ Francji potęguje się ruch protestacyjny przeciw remilitaryzacji Niemiec.

W Saint Gratien powstał Komitet Obrony Pokoju, który zebrał 2 tysiące podpisów przeciw zbrojeniom Niemiec.

Robotnicy kamieniołomów le Maupy (dep. Creuse) manifestowali na ulicach siedziby władz kantonalnych Gueret w obronie praw zawodowych i przeciw zbrojeniom Niemiec oraz wysłali delegację do deputowanych okręgu i do prefektury.

Byli jeńcy wojenni V dzielnicy Paryża ogłosili energiczny protest przeciw wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej

Zjazd w obronie pokoju w Lyonie uchwalił jednogłośnie list do deputowanych francuskich, w którym wskazuje na poważną groźbę dla Francji i pokoju światowego wynikającą z remilitaryzacji Niemiec. Deputowani do parlamentu muszą działać w trosce o los ojczyzny, muszą domagać się kategorycznie zaprzestania remilitaryzacji Niemiec.

APEL BYŁYCH CZŁONKÓW RUCHU OPORU

PARYŻ 28.II.
BYLI członkowie ruchu oporu z Belgii, Włoch, Francji, Niemiec, Holandii, Luksemburga zebrał w Paryżu w dniach 23 i 24 lutego br. wydal apel wzywający członków ruchu oporu i wszystkich patriotów, aby przeciwstawili się zdecydowanie remilitaryzacji i wskrzeszeniu hitlerizmu.

Ofiary dziesiątków milionów ludzi poniesione w ostatniej wojnie nie mogą pójść na marne — kończy apel — trzeba ocalić świat przed nową masakrą.

Wicekonsul francuski w Gdańsku przywódcą bandy szpiegowsko-dywerysnej 3 wyroki śmierci w procesie sabotażystów

PRZED Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku odbył się proces członków bandy szpiegowsko-dywerysnej: Jean Bastarda — obywatela francuskiego, wytrwałego agenta wywiadu francuskiego, Alojzego Janasiewicza — b. najemnika Legii Cudzoziemskiej i mordercy patriotów wietnamskich, Bolesława Jagodzińskiego — b. żołdaka Wehrmachtu i notorycznego kryminalisty.

(Dokończenie na str. 2-ej)



Helena Weigel

Wybitna artystka dramatyczna



Berthold Brecht

Wybitny pisarz niemiecki, — Członkowie delegacji niemieckiej, która przybyła do Polski w dniu 25 lutego 1952 r.

Załoga wrocławskiej przelwórni mięsa wysoko przekroczy plan produkcyjny w bieżącym miesiącu

CAŁA załoga Wrocławskiej Przelwórni Mięsnej walczy o zwiększenie wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych. Dzięki podwyższeniu kwalifikacji pracowników, zwiększeniu oszczędności przy zużyciu wody, elektryczności i gazu oraz wybudowaniu własnymi siłami 14 nowych wędzarek, przetwórnia wykona plan produkcji konserw za miesiąc luty br. w 140 procentach. Wydajność pracy załogi w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła prawie o 40 procent.

W budynkach Przelwórni Mięsnej A, znajdujących się przy ulicy Próchnika 42 panuje wzorowy porządek i czystość. Wszyscy robotnicy uwijający się przy swych warsztatach pracy ubrani są w białe fartuchy i czepki.

Troszcząc się o podniesienie produkcji — mówi do nas kierownik Jan Słomczewski — zwracamy jednocześnie szczególną uwagę na stan higieniczny zakładu.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Mecze I ligi bokserskiej odwołane

MECZE bokserskie pierwszej ligi planowane na najbliższą niedzielę, zostały odwołane na późniejszy termin.

Dla uczczenia dnia 8 marca kobiety z Wrocławskich Zakładów Ogniw i Baterii dadzą dodatkową produkcję wartości 80 tysięcy zł

W HALI produkcyjnej nr 2 Wrocławskich Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii odbyło się zebranie poświęcone omówieniu przygotowań do Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Dla uczczenia tego dnia ob. ob. Dobrzyńska, Łabaj, Chuda i Sliwa zobowiązały się wykonać ponad plan miesięczny tyle ogniw, ile produkują ich podczas jednego dnia roboczego. Ob. Kozłowska postanowiła w marcu zwiększyć wydajność pracy o 40 proc., ob. Kola o 30 proc., ob. Małgorzata Socha — wykonać swój miesięczny plan na 5 dni przed terminem.

Zespół wykańczalni zobowiązał się przekroczyć plan o 5 proc. Poza tym brygada ob. Stelmaczenko postanowiła przejść wyłącznie na system akordowy.

Omawiając podjęte zobowiązania, przewodnicząca rady zakładowej ob. Wojtków zakomunikowała z dumą, że w ich realizacji bierze udział 90 procent pracowniczek Wrocławskich Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii, i że dadzą one zakładowi dodatkową produkcję wartości 80 tys. zł.

(c)

Protest PCK przeciwko stosowaniu przez zbrodniarzy amerykańskich w Korei broni bakteriologicznej

W ZWIĄZKU z podaniem przez prasę oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o użyciu broni bakteriologicznej przez najzjadliwszych amerykańskich, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalił wysłanie następującego pisma protestacyjnego do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Ligi Czerwonych Krzyży w Genewie: „Polski Czerwony Krzyż przyjął z głębokim oburzeniem wiadomość o ponownym użyciu przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei, opublikowaną przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Polski Czerwony Krzyż protestuje jak najostre przeciwko tym ludobójczym metodom wojny, sprzecznym z zasadami prawa międzynarodowego, przyjętymi przez cały cywilizowany świat.

Polski Czerwony Krzyż w imię idei humanitaryzmu, która jest podstawą ideą Czerwonego Krzyża, wzywa Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża i Ligę Czerwonych Krzyży do podjęcia energicznej akcji w celu uniemożliwienia w przyszłości powtórzenia ponownych zbrodni nad narodem koreańskim.”

2.746 tysięcy zł
złożyli
wrocławianie
w roku 1951

na Społeczny Fundusz odbudowy Stolicy

- O ofiarnych mieszkańcach naszego miasta
 - przodujących komitetach zakładowych i szkolnych
 - oraz dalszych planach Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy
- czytaj w najbliższych numerach „Słowa”

Czytelniku

czy spełniłeś swój obowiązek wobec odbudowującej się Stolicy!

Rytmika
produkcji

Rytmiczność produkcji stanowi jeden z najważniejszych warunków wykonania, a tym bardziej — przekraczania planów produkcyjnych. Zachowanie jednak rytmiczności jest niemożliwe bez rozbicia całości produkcyjnego planu fabryki na zadania poszczególnych jej oddziałów, brygad i stanowisk pracy, bez doprowadzenia planowych zadań do świadomości każdego robotnika bezpośrednio.

Wówczas wzrasta bowiem zainteresowanie załogi wielką sprawą realizacji planu. Plan przestaje być abstrakcją, staje się czymś bliskim i zrozumiałym. Każdy robotnik uświadamia sobie, że jest niezbędnym elementem w wielkim zespole fabryki, że „zawalenie” jego własnego zadania może stanowić podkop pod wysiłki innych, może zahamować rytmikę całej produkcji i położyć plan na obie topatki.

Robotnicy nastawiają się więc całą swą świadomością na realizację planu. Nie opuszczają dniówek, nie spóźniają się do pracy, unikają postojów, nie zakładają rąk po godzinach większego wysiłku, wypełniają cały czas zmiany równomierną i rytmiczną pracą produkcyjną.

Rytmiczność produkcji opierająca się na planowaniu wewnątrz-zakładowym musi cechować ciągłość oraz brak przerw i szturmowych zrywów. Walka o codzienne, kontrolowane i nieprzerwane wykonywanie planów musi trwać od pierwszych dni aż do końca roku. Wszędzie tam, gdzie powstają „wąskie gardła” produkcji, gdzie realizacja planu natrafia na przeszkody — trzeba od razu ześrodkowywać wysiłki w celu szybkiego przełamania trudności.

Pole do działania otwiera się tu przed organizacjami partyjnymi i zawodowymi. One powinny trafić do opieszalszych, zniechęconych robotników, przekonać ich o obowiązku wyjątej pracy, obowiązku przełamania chwili słabości, przewyżnienia trudności.

Szturmowość — owe żywiołowe zrywy energii, wywołanej widmem „zawalenia” planu — są zaprzeczeniem rytmiki produkcji, zaprzeczeniem planowania codziennego, cotygodniowego, comiesięcznego. Gwałtowne „odrabianie zaległości” odbija się ujemnie na żywotności maszyn, szarpie nerwy robotników i kierownictwa, pogarsza jakość produkcji.

Na to jednak, żeby skończyć ze szturmowością, musi cała załoga znać plan doskonale, musi z góry wiedzieć o tym, co czeka ją w produkcji następnego tygodnia i dnia. Dlatego właśnie rytmiczność realizacja planu rocznego wymaga dokładnego planowania okresowego, tzn. planowania na okresy krótsze niż rok — na każdy kwartał i każdy miesiąc, na dekadę czy tydzień, a nawet na okresy jeszcze krótsze — na jeden dzień, niemal godzinę pracy.

Zdajemy sobie sprawę, że zadania planu 1952 r. są napięte i trudne. Wiemy, że czeka nas walka, której lekceważyć nie można. Musimy iść do niej — w pełni przygotowani. Musimy ułożyć ściśle plany okresowe dla każdego zakładu pracy, każdej brygady i każdego robotnika. Musimy pracować rytmicznie nieprzerwanie.

Wtedy rok 1952 stanie się — rokiem zwycięskim.

Reakcja amerykańska
wzmaga kampanię
terroru i prześladowań
działaczy postępowych

W DNIU 25 LUTEGO rozpoczęła się w Detroit sesja wyjazdowa osławionej „komisji dla badania działalności antyamerykańskiej”. Jak donosi prasa, komisja przeszła w Detroit co najmniej 40 osób, a m. in. przewodniczącego utworzonej niedawno Robotniczej Rady Mińskiej sekretarza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego: Lotniczego — Williama Hooda, znanego działacza amerykańskiego ruchu obrońców pokoju.

Sesja wyjazdowa komisji w Detroit świadczy o tym, że reakcja amerykańska zamierza wzmocnić kampanię terroru i prześladowań działaczy postępowych a zwłaszcza postępowych działaczy amerykańskich związków zawodowych.

Przybycie komisji do Detroit wywołało głębokie oburzenie wśród robotników. Gmach, w którym zaczęła urzędować komisja został otoczony przez pikiety robotnicze. Rozpowszechniono znaczną ilość ulotek, wzywających do masowej akcji protestacyjnej.

Obrona Jouvenela i Wurmsera wykazała,
że Mikołajczyk jest hersztem
zdrajców narodu polskiego

Główny agent imperialistów
anglo - amerykańskich
zamienił się ze świadka
w oskarżonego

Parý 28. 2.
W PROCESIE grupy zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenelowi i Andre Wurmserowi sąd dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze świadka oskarżonego zdrajcy narodu polskiego, jednego z głównych agentów imperialistów anglosaskich — Stanisława Mikołajczyka.

Przeszło tysiąc
zobowiązań
produkcyjnych
dla uczczenia
projektu
Konstytucji
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nięcia, chcemy pokazać, jak my, robotnicy, przyjmujemy projekt naszej Konstytucji”.

Przewodniczący Rady Zakładowej Portu Gdynińskiego, uczestnik berlińskiej konferencji robotniczej Jasińskiego, powiedział m. in.:

„My, robotnicy portowi, pamiętamy bardzo dobrze, w jaki to sposób przed wojną, sanacja wprowadzała konstytucję. Wlewu z nas zamknięto wówczas w więzieniach, ponieważ, o bawiano się sprzeciwu mas”.
Porównując następnie przedwojenne i obecne warunki pracy mówca stwierdził:

„Dziś w naszych portach coraz szerzej wprowadza się pracę maszyn, które ułatwiają pracę robotników i przyspieszają przeładunki. W naszych portach, gdzie przed wojną nie było oszczędności zdrowia i domów kultury, a były całe dzielnice leplanki, w których gnieździł się bezrobotni, budujemy dziś wspaniałe przychodnie lekarskie, łaźnie, ośrodki wyżywienia, ośrodki kultury. Dlatego też załoga naszego portu czci moment ogłoszenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłając tysiącami zobowiązań produkcyjnych, które przyniosą państwu wieloset tysięcy złotych oszczędności”.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ly „produjących zakładów” oraz wysokie nagrody pieniężne.

TYTUŁ przodującej w przemyśle węglowym osiągnęła kopalnia „Jankowice”, przodującym zakładem przemysłu hutniczego jest huta „Batory”, a w przemyśle metalowym przodują zakłady urządzeń technicznych „Zgoda”. W przemyśle chemicznym zwyciężyła załoga zakładów przemysłu gumowego w Grudziądzu. W przemyśle włókienniczym — ZPO im. E. Plater.

Załogi wszystkich tych zakładów umiejętnie walczyły o pełne i przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych w IV kwartale ub. r., przestrzegali rytmiczności produkcji, rozwijały szeroko współzawodniczość i racjonalizatorstwo, racjonalnie wykorzystywały surowce i materiały pomocnicze, dobrze opiekowały się maszynami i narzędziami, systematycznie obniżały koszty własne.

Z dobrą realizacją planów łączyły troskliwość o stałą poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, pełniejsze i najlepsze wykorzystanie funduszy na akcję socjalną.

Obecnie wszystkie te zakłady współzawodniczą z innymi fabrykami swych przemysłów o zwycięstwo w I kwartale trzeciego roku Planu 6-letniego.

MIKOŁAJCZYK — za zgodą sądu — wykorzystał tę okazję dla ogłoszenia oszczerczego paszkwilu, w którym dał wyraz swej nienawiści do Polski Ludowej i służalczości wobec swych mocodawców anglosaskich.

Gdy jednak Mikołajczyk znalazł się w ogniu krzykowych pytań obrońców — stracił on pewność siebie, udzielał wymijających odpowiedzi i zasłaniał się brakiem pamięci. W oczach publiczności i sądu Mikołajczyk, skonfrontowany z faktami, zamienił się ze świadka w oskarżonego, usiłującego wybielić siebie i swych współpracowników.

AGENT „ALFA”

BRONCA Nordmann, przystępując do przesłuchania Mikołajczyka, zaapelował do sądu, by traktował pytania obrońców tak samo liberalnie jak wystąpienia oskarżycieli oraz ich adwokatów i świadków.

Nordmann (zwracając się do Mikołajczyka): Co to jest pseudonim „Alfa”?

Mikołajczyk: Nie wiem.
Nordmann: A jednak zna pan dobrze to nazwę. Jest to bowiem pański pseudonim jako agenta wywiadu.

Na potwierdzenie tego faktu adwokat Nordmann odczytuje fragmenty z artykułów, jakie ukazały się po wojnie w polskiej reakcyjnej prasie emigracyjnej — w listopadzie 1948 r. i w maju 1949 r. W artykułach tych przytoczone zostały dane świadczące o tym, że Mikołajczyk jest narzędziem wywiadu obcych mocarstw i że organizował przy pomocy szpiegów sabotaże w Polsce.

Następnie Nordmann cytuje fragmenty z pamiętnika szpiega amerykańskiego Modelskiego, jednego z bliższych przyjaciół i współpracowników Mikołajczyka. Modelski pisał, że udało mu się wkręcić na stanowisko polskiego attaché wojskowego w Waszyngtonie i że w tym charakterze, w latach od 1946 do 1948, przekazywał on regularnie wywiadowi amerykańskiemu dokumenty z szpiegowskiej Modelskiej zaznacza, że utrzymywał stałe kontakty z Mikołajczykiem.

Czy prawdziwie są wypowiedzi szpiega Modelskiego? — zapytał adwokat Nordmann.

Nie czuj się związany z deklaracjami Modelskiego — odpowiada wykrętnie Mikołajczyk.

Nordmann: Czy attaché wojskowy, który przekazuje obcemu mocarstwu informacje o swym kraju, jest zdrajcą?

Mikołajczyk (cynicznie): Nie.

KONTAKTY DWÓCH ZDRAJCÓW

Z DALSZYCH pytań obrońcy i odpowiedzi Mikołajczyka wynika, że jeszcze przed wojną, za rządów OZON-u Mikołajczyk i jego przyjaciele polityczni utrzymywali kontakt z Janem Kowalewskim.

Nordmann: Czy Kowalewski informował świadka o swej współpracy z wywiadem hitlerowskim?

Mikołajczyk: Nie pamiętam. Nie znam szczegółów. Kowalewski pracował w Lizbonie. A zresztą byłem w tym czasie w Stanach Zjednoczonych.

Nordmann: Czy był pan wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych w czasie od roku 1941 do 1943?

Mikołajczyk: Tak jest.
Nordmann: Czy w tym charakterze otrzymywał pan od Kowalewskiego wiadomości o jego kontaktach z szefem wywiadu hitlerowskiego?

Mikołajczyk: Kowalewski przesyłał mi liczne raporty. Nie interesowałem się tym, co się kryje pod pseudonimami.

Nordmann: Czy Jan Kowalewski był pańskim podwładnym?

Mikołajczyk: Tak jest.
Nordmann: Czy spotkanie Jana Kowalewskiego z szefem wywiadu hitlerowskiego było naprawdę dla pana tak błahym wydarzeniem, że nie interesował się pan nim? Czy jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych nie interesował się pan współpracą pańskich funkcjonariuszy z wywiadem hitlerowskim?

Mikołajczyk przy pomocy adwokatów „oskarżycieli” stara się u-

chylić od odpowiedzi i przejść do innych zagadnień.

MIKOŁAJCZYK ZNAŁ
ZDRADZIECKĄ DZIAŁALNOŚĆ
KOWALEWSKIEGO

ADWOKAT Nordmann przypomina Mikołajczykowi, że w czasie, gdy był jednym z szefów rządu emigracyjnego, pułkownik Gano i Sosnkowski wywieźli przy pomocy agentów wywiadu hitlerowskiego swe żony z Polski do Anglii.

Nordmann: Jak pan tłumaczy fakt, że żona pik. Gano w czasie okupacji udała się samolotem z Polski do Berlina a stamtąd do Londynu?

Mikołajczyk (ówczesny wicepremier i minister spraw wewnętrznych): Pik. Gano nie był moim podwładnym.

Nordmann: Czy zna pan wyrok sądu polskiego, jaki zapadł w Londynie w 1943 r. w związku z powyższą sprawą? Czy przypomina pan sobie, że chodziło m. in. o kontakty z agentem hitlerowskim Micińskim? Czy wie pan, że to samo dotyczy wywiezienia żony Sosnkowskiego z Polski do Anglii?

Mikołajczyk zasłania się brakiem pamięci.
Adwokat Nordmann stwierdza następnie, że Mikołajczyk znał zdraziecką działalność Jana Kowalewskiego, który był jego współpracownikiem i podległym mu funkcjonariuszem.

Nordmann: Czy dziękował pan w specjalnym liście Janowi Kowalewskiemu za jego pracę w Lizbonie? Czy proponował mu pan spotkanie w Londynie, gdzie — jak pan pisał — „rząd polski będzie dalej korzystał z cennej współpracy” Jana Kowalewskiego?

Adwokat „oskarżycieli” wszczęli prowokacyjnie w tym miejscu tumult, by umożliwić Mikołajczykowi uchylene się od odpowiedzi.
Nordmann: Jakże instrukcje otrzymywał pański podwładny Jan Kowalewski w sprawie szpiegowania francuskiego ruchu oporu? Czy pamięta pan artykuł dziennika „Narodowiec” o współpracy emisariusza Jana Kowalewskiego we Francji — Kawalkowskiego z agentem gestapo Bernharde? Czy pamięta pan, że „Narodowiec” stwierdził, iż wywiad hitlerowski posiadał swych agentów w polskiej „dwójce”?

Mikołajczyk odpowiada wymijająco, zasłaniając się znowu brakiem pamięci.

Przed zakończeniem rozprawy adwokat Nordmann zwraca się do sądu z prośbą by wezwał Mikołajczyka na następne posiedzenie aby kontynuować przesłuchanie tego świadka i skonfrontować go z innymi świadkami. Sprzeciwiał się temu zarówno Mikołajczyk jak i adwokat „oskarżycieli”. Sąd nie powziął dotąd w tej sprawie postanowienia.

Następna rozprawa odbędzie się w poniedziałek.

Tragiczny los
emigrantów polskich
w Kanadzie i USA

Nowy Jork 28. 2.

Jak już podawaliśmy, w pobliżu Montrealu, w barakach dla emigrantów polskich wybuchł strajk głodowy robotników, daremnie czekających od kilku miesięcy na pracę i żyjących w strasznej nędzy.

Strajk wywołał zapłopotanie wśród reakcyjnych kierowników polskich organizacji emigracyjnych, którzy w oszukańczy sposób sprowadzili robotników polskich do Kanady. Prasa reakcyjna ostro krytykuje uczestników strajku. Charakterystyczna jest „argumentacja” reakcjonistów, którzy są odpowiedzialni za niezwykle ciężką dolę sprowadzonych na roboty Polaków. Tak np. „Głos Polski” pisze: „Strajk jest niepotrzebny. W ziemi nie można tutaj dostać pracy. Tak jest tutaj rokrocznie. Trzeba w czasie bezrobocia odpocząć i nabrać sił, by w porze letniej móc dobrze pracować”.

Nowy Jork 28. 2.

W MIEJSCOWOŚCI Hamtramck w pobliżu Detroit donoszą, że mieszka tam w barakach 700 Polaków, sprowadzonych na roboty do USA. Polacy ci nie mogli jednak otrzymać pracy. Reakcyjny „Dziennik Polski” wzywa ludność do rozdawania jałmużny Polakom, gdyż — jak pisze — „Polacy w Hamtramck dosłownie głodują”.

Klasa robotnicza Anglii
wzmaga walkę
przeciwko polityce zbrojeń

Londyn 28. 2.
W CAŁEJ Anglii wzmaga się opór mas pracujących wobec katastrofalnego obniżenia stopy życiowej w wyniku polityki zbrojeń. Szczególnie silne oburzenie panuje wśród klasy robotniczej. Robotnicy angielscy domagają się proklamowania strajku na znak protestu przeciwko katastrofalnej polityce rządu.

NA POMOC konserwatywnemu rządowi pośpieszyli prawnicy przywódcy Labour Party i związków zawodowych (TUI) Morrison i Deakin, którzy wystąpili przeciwko rozpoczęciu akcji strajkowej. Sta-

W 10 rocznicę PPR
cały naród
czci pamięć
bohaterów
poległych
w walce
o wolność narodową
i społeczną

W CAŁYM kraju odbywają się w dalszym ciągu uroczystości ku czci 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W gromadzie Rzeczyca Ziemiańska w pow. krańickim odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w miejscu, gdzie mieściła się siedziba Komitetu Obwodowego PPR lubelszczyzny.

Blisko 1.500 robotników, chłopów oraz młodzieży szkolnej zebrali się na cmentarzu w Lubarowie, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie płyty pamiątkowej na grobie poległych działaczy PPR i dowódców AL: Sławieńskiego, Kwiatka i Ozona.

Robotnicy ze wszystkich zakładów pracy, studenci z Wyższej Szkoły Handlu Morskiego i z Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych zgromadzili się na placu przed Komitetem Miejskim PZPR w Sopocie, aby złożyć hołd pamięci członków Polskiej Partii Robotniczej, poległych w walce z bandami faszystowskimi spod znaku NSZ i WIN.

Uroczystość była połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci zamordowanych przez zbirów faszystowskich: Mariana Białkowskiego — członka Komunistycznego Związku Młodzieży, żołnierza Armii Ludowej, organizatora Milicji Obywatelskiej na terenie Sopotu; Bolesława Biela — funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej, poległego podczas likwidacji NSZ-owskiej bandy, oraz dwóch towarzyszy: Franciszka Dąbrowskiego, Tadeusza Rybskiego, robotników, członków PPR, którzy również polegli w walce z bandami faszystowskimi.

Z ZAPALEM realizując swe zobowiązania górnicy kopalni „Marcel” dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR wydobyli dodatkowo na potrzeby rozbudowującego się potężnie narodowego przemysłu 3.730 ton węgla. Dzielną załoga kopalni „Marcel” wykonała już swoje postanowienia w przeszło 90 proc.

Załoga huty „Zabrze” wykonała w 170 proc. swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, przysparzając gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości ok. 30 tys. zł.

Wielki akt sabotażu: podpalenie w nocy z 16 na 17 lipca 1949 r. halli przemysłowej Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu.

JAK wynika z protokołu sądowego, który niezłomie potwierdził zarzuty aktu oskarżenia, na czele bandy stał Jean Bastard.

Oskarżeni: Jagodziński, Bobulis, Basista i Olejniczak szczegółowo zeznali przed sądem o tym, jak zbiegali i przekazywali Bastardowi wiadomości stanowiące ścisłą tajemnicę państwową.

Wiadomości te dotyczyły planów produkcyjnych, parku maszynowego itp. poszczególnych zakładów przemysłowych. Podobna szpiegowska robota prowadził oskarżeni: Janasiewicz i Skrzeciński.

Oskarżeni stwierdzili przed sądem, że Bastard osobiście kierował zbrodniczą akcją podpalenia Zakładów im. Świerczewskiego i brał w niej udział wraz ze wszystkimi pozostałymi członkami bandy.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły rozmiar zbrodni i winę oskarżonych szpiegów.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych:

Bastarde, Janasiewicza i Skrzecińskiego na karę śmierci, osk. Czyżyka na dożywotnie więzienie, Basistę i Jagodzińskiego — po 15 lat więzienia, Bobulisa na 13 lat więzienia, Dawidowicza na 12 lat więzienia, Olejniczaka na 11 lat więzienia.

Pod hasłem
walki o pokój
w imię szczęścia dzieci
otchodzić będą kobiety
dzień 8 marca

W CAŁYM kraju trwają ożywione przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zbliżające się święto solidarności kobiet całego świata, odbędzie się pod hasłem walki o pokój w imię szczęścia dzieci.

W naszym kraju przygotowania do 8 marca mobilizują rzesze kobiet do jeszcze pełniejszego niż dotychczas włączenia się w wielkie socjalistyczne budownictwo. Pracownice zakładów produkcyjnych podejmują wartościowe zobowiązania, dyskutują nad dalszą poprawą warunków bytu kobiety pracującej i jej rodziny, przygotowują akademie, zebrania i wieczornice.

Również wieść czyni przygotowania do obchodu 8 marca. Kola Gospodyń Wielekich podejmują zobowiązania, dotyczące zwiększenia ich udziału w podnoszeniu produkcji rolnej, zwiększaniu plonów i rozszerzaniu hodowli.

Wicekonsul francuski
w Gdańsku
przywódcą bandy
szpiegowsko dywersyjnej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nalisty, Bolesława Bobulisa — szpiega wyszkolonego we Francji, Edwarda Dawidowicza — również kryminalisty oraz Andrzeja Skrzecińskiego, Adama Basistę, Stefana Czyżyka i Józefa Olejniczaka.

Oskarżeni począwszy od 1948 r. prowadzili na terenie Wybrzeża inspirowaną i kierowaną przez reżydera wywiadu francuskiego, b. wicekonsula francuskiego w Gdańsku — Bardet robotę szpiegowsko-dywersyjną, polegającą na „rozpracowywaniu” obiektów wojskowych i gospodarczych.

Szczytem zbrodni oskarżonych był wielki akt sabotażu: podpalenie w nocy z 16 na 17 lipca 1949 r. halli przemysłowej Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu.

JAK wynika z protokołu sądowego, który niezłomie potwierdził zarzuty aktu oskarżenia, na czele bandy stał Jean Bastard.

Oskarżeni: Jagodziński, Bobulis, Basista i Olejniczak szczegółowo zeznali przed sądem o tym, jak zbiegali i przekazywali Bastardowi wiadomości stanowiące ścisłą tajemnicę państwową.

Wiadomości te dotyczyły planów produkcyjnych, parku maszynowego itp. poszczególnych zakładów przemysłowych. Podobna szpiegowska robota prowadził oskarżeni: Janasiewicz i Skrzeciński.

Oskarżeni stwierdzili przed sądem, że Bastard osobiście kierował zbrodniczą akcją podpalenia Zakładów im. Świerczewskiego i brał w niej udział wraz ze wszystkimi pozostałymi członkami bandy.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły rozmiar zbrodni i winę oskarżonych szpiegów.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych:

Bastarde, Janasiewicza i Skrzecińskiego na karę śmierci, osk. Czyżyka na dożywotnie więzienie, Basistę i Jagodzińskiego — po 15 lat więzienia, Bobulisa na 13 lat więzienia, Dawidowicza na 12 lat więzienia, Olejniczaka na 11 lat więzienia.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
z KRAJU

O Dnia 25 bm. opuściła Warszawę udając się do Berlina na sesję Komitetu Wykonawczego Europejskiego Komitetu Robotniczego Przewodniczący Niemiec 5 - osobowa delegacja.

O Prezydent RP mianował Międzynarodowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Spacerkiem



Prosimy szybciej

ULICA Kręta nie przez pomyłkę otrzymała taką właśnie, a nie inną nazwę: jest ona do tego stopnia kręta, że ekipa naprawcza MZBM od kilku miesięcy nie może trafić do znajdującego się przy niej budynku, oznaczonego numerem 2.



Tymczasem w budynku tym zepsuta jest instalacja kanalizacyjna i warki strumyczek brudnych ścieków szmerze sobie beztrząsco, spływając po schodach i usiłując przeistaczać się w przyjemne bajora na korytarzu.

Znalazca

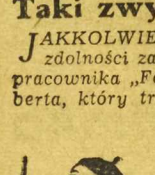
poszukiwany

TAK już bywa, że pedagogzy są zazwyczaj ludźmi rozstrągniętymi. W regule tej nie stanowi wyjątku ob. L. D., pracowniczka Spółdzielni Muzyków - Pedagogów, która przed dwoma dniami zgubiła na przystanku przy ul. Wita Stwosza pęk kluczy.



Taki zwyczaj

JAKKOLWIEK nie wątpimy w zdolności zawodowe i solidność pracownika „Fototechniki” ob. Szuberta, który trudni się dokonywaniem zdjęć na świeżym powietrzu.



Na tej liście

nikt nie chce się znaleźć

W OSTATNICH dniach w Wydziale Karno-Administracyjnym Prezydium MRN odbyło się kilka rozpraw przeciwko awanturnikom i chulganom. Ob. Marek Jabłoński, zam. przy pl. Staszica 21 m. 6 był już kilkakrotnie karany za naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy i wywoływanie awantur w stanie nie-trzeźwym.

Tam, gdzie „wik” przerabia zajęcze mięso na smaczny paszтет

Dzięki współzawodnictwu i częstym naradom produkcyjnym

załoga Przetwórni Mięsnej plan na luty wykona w 140 proc.

(Dokończenie ze str. 1-ej) — W jaki sposób staracie się zwiększyć wydajność pracy i polepszyć jakość waszych wyrobów — zapytujemy ob. Słomczewskiego.

2 marca sesja Miejskiej Rady Narodowej

W DNIU 2 marca br. w sali posiedzeń przy ul. Sukienicze 9 — odbędzie się druga w roku 1952 sesja Miejskiej Rady Narodowej. Głównym punktem porządku dziennego obrad będzie omówienie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Źle pracuje kierownictwo administracji przy Politechnice

KILKA miesięcy temu Zarząd Uczelniany ZMP przy Politechnice zwrócił się do administracji uczelni z prośbą o uruchomienie stałego punktu sanitarnego.

Jednak kierownik administracji ob. Aleksander Humiecki nie przejął się zbyt wielo postulatami młodzieży. Do dzisiejszego dnia punkt nie został uruchomiony.

A oto drugi przykład bezdusznego podejścia administracji Politechniki do spraw bytowych studentów: Stołówka akademicka jest w stanie wydawać 1500 obiadów dziennie. Korzysta z niej jednak tylko 600 studentów. Dlaczego? Bo brak jest... garnków i nie ma w czym gotować.

Większe wygrane Loterii Pieniężnej

5 DZIEŃ CIĄGIENIA II RZUTU. Wygrana 100.000 zł padła na Nr Nr 42738, 61712, 160885.

Wygrana 50.000 zł padła na Nr 171. Wygrana 30.000 zł padła na Nr Nr 59808, 115191.

Wygrana 20.000 zł padła na Nr Nr 107021, 170708.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 29976, 50547, 178758.

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 476, 53293, 64651, 69325, 87299, 90001, 148021.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 4472, 36540, 61419, 75136, 92488, 101563, 107171, 160833, 162166, 166481, 168984.

OBWIESZCZENIA

Unieważnia się zgubiona pieczęć firmowa: WROCŁAWSKA FABRYKA URZĄDZEN MECHANICZNYCH PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYDRĘBNIOWE WROCŁAW.

ZAKUPIMY WIĘKSZĄ ILOŚĆ SZKLANEK I SŁOIKÓW do musztardy — pojemność od 200—1000 gramów. Zgłoszenia prosimy kierować wraz z próbkami oraz podaniem ceny do WROCŁAWSKIEJ WYTWÓRNI OCTU I MUSZTARDY, WROCŁAW, UL. KURKOVA 32.

FACHOWCY POSZUKIWANI ZATRUDNIMY SZLIFIERZA na okrągłe spec. sprawdziany (wysokie kwalifikacje). Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej dla pracowników przemysłu metalowego. Mieszkanie zapewnimy. Zgłoszenia przyjmuje DZIAŁ KADR WROCŁAWSKIEJ FABRYKI URZĄDZEN MECHANICZNYCH, WROCŁAW, UL. GRABISZYŃSKA Nr. 281.

ZATRUDNIMY TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY WYSOKO KWALIFIKOWANYCH. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje DZIAŁ KADR WROCŁAWSKIEJ FABRYKI URZĄDZEN MECHANICZNYCH, WROCŁAW, UL. GRABISZYŃSKA 281.

3 KSIĘGOWYCH ZE ZNAJOMOŚCIĄ KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ zatrudni SPÓŁDZIELNIA IM. OLGINA WE WROCŁAWIU, UL. NOWOTKI 8. Warunki do omówienia w Zarządzie Spółdzielni.

Za kilka dni rozpocznie się szczepienie przeciwko ospie błonicy i durowi

Z DNIEM 1 marca br. rozpocznie się akcja szczepienia ochronnego przeciwko błonicy, ospie i durowi brzusznemu. Wszyscy pracownicy zakładów zatrudniających więcej niż 20 ludzi będą szczepieni na terenie swych instytucji.

W celu uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu akcji szczepień ochronnych Wydział Sanitarny organizuje w zakładach i instytucjach szereg odczytów.

Kontrolerzy sanitarno-epidemiologiczni wyjadą na wieś do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, gdzie wygłoszą pogadanki.

— Jestem zadowolony z roboty — mówi nam — ostatnio dzięki uzyskaniu wprawy przy obsłudze maszyny zwiększyłem znacznie wydajność swej pracy. Wyrabiam miesięcznie przeciętnie 140 proc. normy. Zmniejszyłem nadto do minimum ilość odpadków, powstałych na skutek rwanienia się jelli.

Z kolei przeszliśmy do działu konserw. Majster Jan Pastoremczak informuje nas o przebiegu procesu produkcji.

W naszym dziale wyrabiamy obecnie przede wszystkim paszтет z jajek. Popatrzcie — mówi wskazując na duże kotły, z których urosną się kłęby pary. — Tam gotują się przywiezione do nas ze spółdzielni „Las” jajeczka.

Następnie oddzielamy mięso od kości i po dodaniu tłuszczu oraz innych przyprawek przerabiamy je na jednolitą masę w maszynie zwanej „wik”.

Przy jednej z maszyn do zamykania puszek z gotowym już paszтетem zatrudniona jest Jadwiga Gracka, nagrodzona odznaką „Przodownika Pracy”. Dziennie zamyka około 8000 puszek. Wezwała ona do współzawodnictwa swą koleżankę pracującą na drugiej zmianie — Czesławę Zarykowską.

Nadto w pracy wyróżniają się Józef Stanisławski, Wiktor Konieczko i Franciszek Żebik.

Sladem naszych notatek

Stary zabytkowy zegar na wieży Biblioteki Uniwersyteckiej został z dniem 19. I br. oddany do użytku. Specjalna aparatura wymaga ciągłej opieki i dlatego nawiązano kontakt z doświadczonym fachowcem, który będzie czuwał nad dokładnością zabytkowego zegara.

Pomyłka w pobranu 4 zł 02 gr za 250 g mydła przez ekspedientkę w sklepie MHD na Biskupinie, wynikała z winy magazyniera „Argedu”. Sprawę nieuczciwego magazyniera przekazano władzom prokuratorskim.

Za odmówienie sprzedaży spirytusu denaturowanego ekspedientka sklepu PSS nr 96 ob. Anna Krogulska zostanie ukarana.

Nasz felieton

Tajemniczy wypad

GRUPA aktywistów jednej z najszybszych galezi przemysłu wsiadała na Dworcu Głównym we Wrocławiu. Działacze przybyli na zjazd ogólny - krajowy. Czasu do rozpoczęcia obrad było niewiele.

— No, ale chyba zdążymy się ogolić i wypić kawę — zauważył jeden z aktywistów, który nie znał Wrocławia.

— Ja mam jeszcze przed tym mały wypad — zapowiedział z tajemniczym uśmiechem ob. Kozłowski, który bywał już wielokrotnie we Wrocławiu.

Jego zapowiedź zaintrygowała wszystkich.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE: SKRADZIONO pieczęć sklepu Nr. 183 MHD Art. Przemysłowe dnia 25.2.28. 6954g. KUPIE zorki lub Fed bez obiektywu, oraz celownik do standardówki. Otery kierować do „Słowa” pod „Standardówką”. 6956g. ZGUBY: SKRADZIONO indeks Nr. 588 Architektura, Osuchowska Halina. 6960g. ZGUBIONO leg. szkolną, zaświadczenie i-szej rejestracji S. P. na nazwisko Krzywy Adam. 6959g. ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie rejestracji wojskowej i 10 biletołów kolejowych z kuchenią w Szczecinie. Kierownik Marjan, ul. Kierakowicz Marjan, ul. Nowotki 8. 319k3 m. 10. 6957g, m. 5.

Uwaga Korespondenci „Słowa”

PRZYPOMNAMY, że termin narady roboczej korespondentów „Słowa” wyznaczony na czwartek 28 lutego, został ze względu na techniczne przesunięcia.

Narada odbędzie się w czwartek 6 marca w sali przy ul. Podwale Świdnickie 26.

Jeszcze dziś rejestrować można mięsno-tłuszczowe na marzec

JAK informuje nas Wydz. Handlu Prez. MRN wszyscy obywatele, którzy nie zdążyli zarejestrować bonów mięsno-tłuszczowych do dnia 23 bm. mogą to uczynić jeszcze dzisiaj.

W związku z tym kierownicy sklepów rzemieślniczo-wędliniarskich i spożywczych przez cały dzień obowiązani są dokonywać rejestracji tych bonów.

Jednocześnie przypominamy roztargnionym wrocławianom, że w przyszłości należy ściśle przestrzegać terminu rejestracji, gdyż lekceważenie tej sprawy może spowodować utratę przydziałów mięsno-tłuszczowych na przeciąg całego miesiąca.

Nasz felieton

Tajemniczy wypad

— Ma pewno jakiś flirtik... — zapada ogólna opinia. W chwili rozpoczęcia obrad na salę wkradł ob. Kozłowski. Był wywieziony, twarz ogolona, wymaszowana, tryskała pogodą i zadowoleniem.

Rozejrzął się wokół na brodatych kolegów, spoglądających nań spođe łba.

— Napilem się doskonałej kawy, zjadłem prawie że nie czerstwą bułeczkę — chwalił się dalej nasz szczęściarz.

Koleży głośni i nieogoloni otoczyli go kołem!

— Jakże to zrobił! — No widzicie, trzeba znać Wrocław w godzinach rannych. Wprost z dworca pojechałem na Plac Wolności...

— Gdzie tam — do Narodowego Banku Polskiego. Wymieniłem tam grubszą banknot na bilon i dwuzłotówkę. Inaczej rano nikt by nie potał mi śniadania ani nie ogolił, względnie musiałbym czekać godzinami aż mało uprzejma kasjerka u fryzjera z ulicy Stalingradzkiej raczy postać po drobne.

We Wrocławiu w godzinach rannych nie można niczego dostać, nie posiadając drobnych.

Koleży ob. Kozłowski przytłaknięty: Opowiadali o swych perypetiach z kelnerkami, fryzjerkami, taksówkarzami. Nikt nie miał drobnych.

Naszym zdaniem na dworcach wrocławskich należy wywiesić ostrzegający napis:

— Obywatelu przyjeźdźny! Pierwsze swe kroki skieruj do banku lub PKO i zapatrz się w woreczek bilonu, inaczej mając portfel wyładowany banknotami — możesz umrzeć z głodu.

GROT.

Egzamin wypadł pomyślnie 43 nowe ekspedientki rozpoczną pracę w sklepach PSS

W UB. NIEDZIELĘ w świetlicy PSS odbył się egzamin 43 dawnych pomocniczek kuchennych, które przez 2 miesiące na specjalnym kursie przygotowały się do objęcia nowych funkcji na placówkach handlu uspołecznionego.

Podchodzimy do stolika egzaminatora z zagadnieniami Polski współczesnej, ob. Grosfelda.

— Proszę mi powiedzieć, jak podczas wykonywania swych obowiązków możecie przyczynić się do utwierdzenia dobrego imienia i autorytetu handlu uspołecznionego — pyta egzaminator jedną z kandydatek ob. Kelm.

— Będę pracowała wydajnie, uprzejmie obsługiwała konsumenta, będę przychodziła punktualnie do pracy i myślę, jak przyspieszyć proces sprzedawania, by klient był jak najszybciej obsłużony.

Przyszłe ekspedientki odpowiadają na pytania, dotyczące wszystkich dziedzin pracy placówek handlowych.

Egzamin wypadł pomyślnie — stwierdził w swym przemówieniu przedstawiciel PSS ob. Topoliński.

Na 43 zdające 10 uzyskało stopień bardzo dobry.

4 wyróżniające się kandydatki, w tym dwie autochtonki — otrzymały nagrody książkowe.

Są nimi ob. ob. Marja Szulc, Agnieszka Matuszewska, Franciszka Brydey i Eryka Kelm. (Ag)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Wydział Handlu MRN komunikuje talony na pończochy będą wydane od dnia 29 bm. do dnia 4 ma ca br. dla członków rodzin oraz d tych kobiet, które dotychczas talony nie otrzymały, a są uprawnione do ich nabycia.

Talony winny być rejestrowane w sklepach bratniowskich MHD, PSS, „Spółnocie Pracy”, w terminie do dnia 6 marca br.

Wspólne posiedzenie Wydziałów I i V Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego odbędzie się dzisiaj, o godz. 18.15 w sali ćwiczeń Zakładu Historii i Embriologii Akademii Medycznej, ul. Chalubińskiego 6a, I piętro.

Kolo ZSL przy WSE zawiadamia, iż dnia 29 bm. tj. jutro o godz. 19-ej w gmachu przy ul. Norwida w sali nr 2 odbędzie się zebranie członków.

Zarząd Wojewódzki LPZ zawiadamia, że zebranie reorganizacyjne kursu I stopnia odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 17-ej w budynku ZW LPZ.

W niedzielę, 2 marca br. o godz. 12 prof. dr Marian Morelewski wygłosi w sali odczytowej Muzeum Śląskiego odczyt pt.: „Najświetniejsza zabytki Wrocławia XVII i XVIII w.”. Odczyt ilustrowany będzie przezczkami.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY: PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Złoty kogucik”.

POLSKI — godz. 19 — „30 srebrników”, KAMERALNY — godz. 19 — „Komedia”, MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Pionki”, godz. 18.15 — „Wodewil warszawski”.

ZYDOWSKI — nieczynny.

WYSTAWY: MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 58 — „Wł i Lenin”.

MUZEUUM SL — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka Alaski”, „Ślask w monetach, pieczęciach i medalach”, „Ślask starożytny”, „Młodzież walczy o pokój”, „Techniki malarstwa”.

ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Rynek — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy 10 — „Rysunki i grafiki”, Z.P.A.P. — ul. Stalingradzka 26 — „Malarstwo, rysunek i grafika”.

NOT — ul. Świerczewskiego 74 — „Liga Przyaciółki Żołnierza w walce o pokój”, „Prace konkursowe na opracowanie urbanistyczne pl. Grunwaldzkiego”.

T.P.P.-R. — Rynek 6 — „Cykle i twórczość Puszkina”.

KINA: ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Hamlet” (ang.), godz. 15. 17.30 i 19.

WARSZAWA — ul. Fredry 16 — „Krajkaki” (czeski), godz. 16, 18.15 i 20.30.

PRZODOWNIK — ul. Przewodników Pracy 15 — „Sen o miłości” (franc.), godz. 17 i 19.

SCALA — ul. Mikołaja 27 — „Bez adresu” (franc.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

POHOJ — Tereny Wystawowe — „Antonini i Antonina” (franc.), godz. 17 i 19.

POLONIA — ul. Zeromskiego 53 — „Za cenę życia” (ang.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

PIONER — ul. Stalina 71 — „Córki Chin” (chiń), godz. 15, 17 i 19.

TECZA — ul. Kościuszki 177 — „Świat się śmieje” (frz.), godz. 16, 18 i 20.

DWORCOWE — Dworzec Główny — Aktywność — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FAMA — Psie Pole — „Białe Kieł” (radz.), godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — Leśnica — „Ogólny Z.” (czeski), godz. 19.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — „Perły Ziemi Zachodniej”, — czynny od godz. 9—21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9—15.30.

DYŻURY APTEK: SPOL Nr 15 — ul. Traugutta 57.

SPOL Nr 142 — ul. Mikołaja 46.

SPOL Nr 11 — ul. Witosza 47.

SPOL Nr 5 — ul. Stalina 51.

SPOL Nr 1 — ul. Partyzantów 23.

SPOL Nr 14 — ul. Żulawskiego 3.

SPOL Nr 19 — ul. Sreńska 33.

OSTRE DYŻURY SZPITALI: KLINIKA OCZNA — ul. Chalubińskiego 2a.

KLINIKA CHIRURGICZNA III ul. Traugutta 57.

KLINIKA WEWNĘTRZNA III — ul. Traugutta 57.

SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dziec.) — ul. Wszystkich Świętych 1.

W Karkonoszach ligowcy szlifują formę Piłkarze dolnośląscy rozpoczynają sezon

W niedzielę pierwszy mecz Ogniwo — Kolejarz

PIĘKA NOŻNA zaczyna znów pasjonować. Choć boiska pokryte są jeszcze warstwą błota i śniegu, a na trybunach panuje wilgoć i ziąb, jednak coraz więcej „kibiców” gromadzi się, by podziwiać pierwsze wiosenne wyczyny piłkarzy.

Na Dolnym Śląsku przerwa zimowa w rozgrywkach trwała od połowy grudnia do połowy lutego i praktycznie została zakończona u-

bieglą niedzielą, towarzyskim meczem wabrzejskiego Górnik z CWKS-em. Pierwsze spotkanie walczące nie wypadło tak, jak spodziewali się liczni zwolennicy tej drużyny. Drugoligowcy przegrali z rezerwową drużyną wojskowych w kompromitującym stosunku 1:7.

Niepokojące jest to, że górnicy nie byli dobrze przygotowani pod względem kondycyjnym, co tłumaczyć należy tym, że, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, nie wykorzystali należyście zimowej przerwy. Czy rzeczywiście tak źle się dzieje w najlepszej drużynie naszego okręgu, przekonamy się w najbliższą niedzielę, gdy na stadionie w Sobiecinie górnicy spotkają się z warszawskim Kolejarem.

DOLNY ŚLĄSK MIEJSCEM LICZNYCH OBOZÓW

COROCZNIE we wczesnych miesiącach wiosennych ciągną w Karkonosze piłkarze. W Szklarskiej Porębie, Karpaczu i okolicznych miejscowościach wycieczek znajduje się w chwili obecnej obozownie CWKS-u, warszawskiego Kolejarka, a niedługo przyjadą tu również inne drużyny ligowe.

Piłkarze Stali Pafawag wykończyli przerwę zimową na suchą zaprawę, a gdy tylko pozwoliła na to pogoda, wszyscy zawodnicy wraz z trenerem Billem wyjechali na obóz kondycyjny do Radkowa k. Kłodzka. W dniu 15 marca wrocławscy ligowcy powrócą do domu i w dzień później rozegrają w własnym boisku pierwszy swój mecz z poznańskim Kolejarem.

W NIEDZIELĘ NA NISKICH ŁĄKACH...

POPULARNE Ogniwo nie przespalo trzech ostatnich miesięcy. Często na niewykonywanym jeszcze boisku przy ul. Wróblewskiego spotkać można było instruktorów Muczę i Gajewskiego, przygotowujących swych kolegów klubowych do zbliżających się rozgrywek. Dużą wagę zwrócono na młodzież i jest nadzieja, że w nadchodzącym sezonie zobaczymy wreszcie jedenastkę wrocławską bez „starych asów”. W niedzielę 2 marca Ogniwo spotka się na stadionie na Niskich Łąkach z Kolejarem (Wr).

Należy się spodziewać, że mecz ten, który równocześnie zainauguruje sezon piłkarski w naszym mieście, będzie dość ciekawy, a co najważniejsze, pozwoli nam zorientować się w możliwościach obu zespołów w mistrzowskich spotkaniach klasy wojewódzkiej. (Bil)

Spod znaku rękawicy

W ZIEBICACH odbył się „Pierwszy Krok Bokserski” z udziałem 119 zawodników, reprezentujących sekcje pięściarskie Dolnego Śląska. W wyniku trzynaściu walk pierwsze miejsce w poszczególnych kategoriach zajęli (od wagi papierowej do półciężkiej): Młuchka (Spójnia Wr), Wierzbowski (Budowlani Wr), Kokowski (Włóknarz Strzegom), Mielniczek (Spójnia Jawor), Cieślak (Górnicy Wabrze), Becher (Spójnia Wr), Berezowski (Spójnia Kłodzko), Bendyk (Spójnia Ziębice), Bakowski (Włóknarz Strzegom) i Kulczycki (Spójnia Ziębice). W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęli Budowlani Wrocław przed Włóknierzem Strzegom, Spójnią Ziębice i Spójnią Wrocław.

3 MARCA rozpocznie się w ośrodku szkoleniowym we Wrzeszczu drugi obóz przedolimpijski naszych czołowych pięściarzy. Jak się dowiadujemy z Wrocławia na obóz wyjadą: Kasperczak, Krupniński i Sawicki.

D NIA 15 marca (sobota) rozegrany zostanie w Hali Ludowej interesujący mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją ZS Spójnia a Stalą Chorzów Batory. W drużynie śląskiej wystąpi Rodak, który wznosił treninży i zapowiedział powrót na ring. Oprócz niego w meczu wezmą udział między innymi: Frydrych, Osiecki, Izydorek, Leiss, Grzesiewicz i Maćkowski. (Bil)

Pingpongiści Ogniwa pokonali Spójnię

P IERWSZY finałowy mecz pingpongowy o mistrzostwo Dolnego Śląska Ogniwo — Spójnia, zakończył się, zgodnie z przewidywaniami, wysokim zwycięstwem Ogniwa 7:3. Mistrz Polski wystąpił do tego spotkania osłabiony brakiem Rosłana, którego zastąpił niezbyt udanie Szlachcic.

Rzeczono dobrą formą zawodników Spójni ograniczyła się tylko do Ormiana, który był o krok od zwycięstwa nad Arbachem i Ciuprykiem. Pingpongiści Spójni przegrali z pierwszym 1:2 (21:13, 12:21, 16:21), zaś z Ciuprykiem 1:2 (21:13, 16:21, 10:21). Stabiej niż zwykle grał Stachel.

Pozostałe wyniki: gra podwójna Arbach, Ciupryk (Og.) — Stachel, Ormian 2:1 (21:11, 17:21, 21:10). Gry pojedyncze: Szlachcic (Og.) — Stachel 0:2, Ciupryk (Og.) — Feingold 2:0, Ciupryk — Stachel 2:0, Szlachcic — Ormian 0:2, Arbach — Feingold 2:0, Arbach — Stachel 2:0, Szlachcic — Feingold 0:2.

D ZISIEJSZY mecz Stal Pafawag — Spójnia, jaki rozegrany zostanie o godz. 19-ej w sali domku klubowego na Grabiszynie, zdecydowanie, która z powyższych drużyn zdoła wygrać mistrzostwo okręgu.

Zespół Spójni wystąpił do tego spotkania w identycznym składzie, w jakim zagrał przeciwko Ogniwu. W Stali grać będą: Jankowski, Osmyk, Zastowski (Malarski).

Ostatni mecz finałowy Ogniwo — Stal Pafawag dojdzie do skutku 4 marca br. (Bil)



Jedną z czołowych pływaczek polskich w stylu klasycznym jest Irena Milnikiel (Katowice). Na zdjęciu wymieniona zawodniczka w biegu na 200 m stylem klasycznym na zawodach w Warszawie. CAF — Fot. Baranowski

Tylko Janina Hoszowska nadesłała trafną odpowiedź w konkursie pt. „Kto wygra”

JAK JUŻ PODAWALISMY, nasz konkurs, polegający na odgadnięciu wyniku meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja oraz na odgadnięciu wyników poszczególnych spotkań, wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Większość Czytelników przewidywała, że wygramy 12:8. Właściwy wynik podał ponad 450 Czytelników, ale spośród nich tylko jeden kupon zawierał bezbłędne wyniki wszystkich dziesięciu walk. Kupon ten nadesłała ob. Janina Hoszowska Wrocław, ul. Katowicka 62 m. 4. Ona też otrzymała pierwszą nagrodę.

Był jeszcze inny kupon, zawierający trafną odpowiedź, ale ze względu na datownik pocztowy z 18. II., został on unieważniony.

Wszyscy pozostali Czytelnicy, którzy typowali zwycięstwo drużyny polskiej, popełnili błąd w przewidywaniu wyników poszczególnych wag. Wśród tych, którzy popełnili nie więcej niż 1 błąd, rozlosowanych zostało dalszych 14 nagród. A oto lista nagrodzonych:

Jerzy Drapiński, Wrocław, ulica Hutnicza 50 m. 3, Jerzy Orłowicz, Wrocław, ul. Suchardz 60 m. 9, Maria Szczedrzejska, Wrocław, ul. Studencka 24, Bronisław Strohbach, Wrocław, ul. Wypiańskiego nr 9 m. 8, Tadeusz Konieczny, Wrocław, ul. Komuny Paryskiej 42 m. 5, Jerzy Sawicki, Stargard Szczeciński, ul. Bydgoska 2, Zbigniew Dorobisz, Wabrzeż, ul. Reymonta 4 m. 3, Elżbieta Budrewicz, Wrocław-Sepolno, ul. Koszyńskich Gdynińskich 4a m. 10, Aleksander Becher, Wrocław, ul. Smoluchowskiego 32 m. 7, Tadeusz Faka, Wrocław, ul. Worcella nr 4 m. 8, Zenon Gutknecht, Jawor, ul. Wrocławska 29, Guz Zygmont, Wołów Śląski, ul. Lipowa 8, Ryszard Łuczak, Wrocław, ul. Nowowiejska 103 m. 4.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Wrocławianie, którzy wylosowali nagrody, proszeni są o zgłoszenie się jutro, t. j. w piątek w dziale sportowym „Słowa” w godzinach od 10-ej do 16-ej.

Z notatnika reportera

W środę 27 bm. rozpoczęły się w Zakopanem narciarskie akademickie mistrzostwa Polski. Mistrzostwa, w których weźmie udział 150 zawodniczek i zawodników z całego kraju, trwać będą do 3 marca br.

25 bm. wyjechała z Moskwy do Budapesztu grupa szachistów radzieckich, która weźmie udział w międzynarodowym turnieju, poświęconym pamięci znanego szachisty węgierskiego Geza Maroczi. W skład ekipy radzieckiej wchodzi: mistrz świata — Botwinnik, mistrz ZSRR — Keres, Smyslov, Petrosian i Heller. W turnieju budapeszteńskim wezmą m. inn. udział szachiści Polski, CSR, Rumunii i Szwecji.

RADIO

PROGRAM NA 29 LUTEGO 88
5.00 Pocz. aud. 5.03 Sygnał czasu 5.05 Wiadomości 5.10 Koncert 5.53 Stan pogody 5.55 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji 6.00 Program 6.05 Gimnastyka 6.15 Muzyka 6.30 Dziennik 6.45 Muzyka 7.00 Kalendarz 7.55 Wiadomości 11.45 Głos m. j. kobiety 11.52 „Nasza ziemia” 11.57 Sygnał czasu 12.04 Dziennik 12.15 Zespoły wokalne 12.30 Aud. dla wsi 13.25 Program 13.30 Wszelchnie 13.45 Melodie operetki 14.30 „W styczniu” 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla świetlic 16.00 Wszelchnie 16.20 Program 16.25 Koncert 16.40 Z miast i wsi D. Śl. 17.00 Wiadomości 17.15 Aud. dla młodzieży 17.30 Muzyka 17.45 Ludzie pierwszego szeregu 18.00 Muzyka 18.30 Wszelchnie 18.50 Aud. sportowa 19.00 Koncert 19.20 Reportaż 19.30 Muzyka i aktualności 19.50 Stan pogody — 99.00 — Dziennik 20.31 Wiadom. sportowe 20.35 Koncert 20.50 Aud. społ.-oświat. 21.00 Aud w jez. obc. 22.00 Melodie na dobranoc 22.30 Muzyka tańczona 23.00 Wiadom. 23.10 Hymn.



Narada trenerów piłkarskich

W Krakowie odbyła się narada trenerów klubów pierwszej i drugiej klasy państwowej, poświęcona omówieniu przygotowań do nadchodzącego sezonu i ustaleniu planu szkolenia w najbliższym okresie. W naradzie wziął również udział trener węgierski, Kiraly, który nakreślił szczegółowy plan pracy dla trenerów na marzec i kwiecień. Wskazał on na konieczność zwiększenia ilości treningów, na podniesienie dyscypliny przez pilne i sumienne uczęszczanie na treningi, a przede wszystkim na konieczność położenia specjalnego nacisku na opanowanie przez piłkarzy podstawowych elementów techniki gry.

Po naradzie trener Kiraly wyjechał do Warszawy, gdzie będzie prowadził treningi ośrodka olimpijskiego CWKS.

ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

Ponieważ nie było na miejscu mego silnego brata Mocnego Głosa, a chłopcy chcieli dalej dokuczać, wziąłem Freda za rękę, razem z Pononką odpowiadaliśmy go do bramy warowni i pożegnaliśmy.

Następnego dnia była owa niedziela wyścigów. Przez cały dzień z rodziną przypatrywałem się biegiem i Freda nie spotkałem, lecz nazajutrz, byliśmy znów na starym miejscu. Wtedy właśnie zdarzył się żalony wypadek, brutalnie burzący beztrzeskość tych pięknych dla mnie dni, i wiele nie brakowało, by zawiązująca się przyjaźń miała tragiczny koniec.

Jak do tego doszło, sam nie wiem. Byliśmy we trójkę. Fred, Pononka i ja, nad samym Missouiri i ciskaliśmy do rzeki kawałki drewna, a Pononka pędził do wody i przynosił wszystko, co tam rzucał. Nagle Fred pośliznął się na podmokłym brzegu i wpadł do rzeki. Było tu od razu głęboko i przyjaciel wpadł tak nieszczęśliwie, że natychmiast znalazł się o cztery, pięć kroków od lądu. Szedł tam bystry prąd i zaczął go porywać coraz dalej.

Gdy Fred dał nurka do wody, zaśmiałem się. Takie niechcące wpadnięcie dla nas, indiańskich chłopców, było zawsze powodem do hulaśliwej zabawy i żartów. Fred również krzychał, lecz osłupiały zauważyłem, że krzyczy z przerażenia, i że rozpaczliwie, błędnie uderza rękoma o wodę. Nie umiał pływać. Włosy stały mi dęba i bez namysłu rzuciłem się do rzeki. Na szczęście byłem nago, miałem tylko nabiodnik na sobie.

Dopłynąłem szybko do miejsca, gdzie go widziałem, on tymczasem znikł już pod powierzchnią wody. Dopiero po chwili, trochę niżej, spostrzegłem rękę. Wynurzyła się z wody na oka mgiełki i zaraz zniknęła. Jak szalony dałem susa. Freda już znów nie było. Nagle w ciemnoniebieskiej głębi zamigotało mi i jaśniejszego. Fred miał białą koszulę. Dałem nurka i uchwyciłem jego ramię. Za-

47

SPO — odznaką każdego sportowca

cząłem ciągnąć ku górze. Ramię było bardzo ciężkie. Wreszcie dotarłem z nim do powierzchni. Fred był półprzytomny. Ja też.

Wtedy złapał mnie za szyję i wciągnął przymocowaną do wody. Znowu otoczyła mnie zielona otchłań. Zacząłem tracić powietrze. Gwałtownie usiłowałem uwolnić się od jego kleszczy, ale nie mogłem. Czulem, że utoniemy obydwaj.

Nagle posłyszałem, jak gdyby z ogromnej odległości, poszczekanie psa. Coś mi wpadło do ręki. Kudły Pononki. Po nich wciągnąłem się do góry i znowu byłem na powierzchni. Teraz, mając uwieszona na sobie Freda, ja sam z kolei kurczowo uciekałem przed nim. Ale wielkie, mocne pisko poddało naszem ciężarowi. Potężnie przebiegając nogami, pruć wodę i sunęło w dół rzeki, a my razem z nim.

Fred, puść moją szyję! — rzuciłem ochryple ciężko łapiąc powietrze, ale on oczywiście nie rozumiał mnie. Byliśmy daleko od środka rzeki. Dobre pisko zwróciło się ku brzegowi i powoli odległość między nami a łądem malała. Trwało to bardzo długo, wiekiem się wydawało, i wciąż truchlałem na myśl, że z omdlałych palców wysuną mi się kudły Pononki i nie będzie dla nas ratunku. Pies jak gdyby przeczuwał taką możliwość, ruszał się ostrożnie, ogłębnie unikając szarpnięcia.

Wszystko to odbywało się poniżej warowni, między warownią a naszym obozem. Prąd unosił nas coraz bliżej namiotów. Indianie mają oko na objawy nieprawidłowości w przyrodzie, więc już z daleka spostrzeżono w obozie naszą dziwną trójkę i kilku pływaków rzuciło się do wody. Szczęśliwie wyciągnięto nas na brzeg.

Jak goniliśmy resztkami sił, okazało się na lądzie. Nawet Pononka nie mógł skakać i wbrew swym zwyczajom, natychmiast położył się nad wodą. Ja zacząłem wymiotować, a Fred był nieprzytomny. Lecz czarownik Kinasy wziął go w obroty i wkrótce chłopiec przyszedł do siebie. Zaprowadzono nas do namiotu mych rodziców i ułożono na skórkach. Ach, jak to było przyjemnie! Leżeć na suchych, ciepłych bizonowych skórkach. (D c. n.)